№ 188. Piątek 18. Sierpnia 1865. Rok wydania 55.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Telegram Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 18. sierpnia. „Jener. Kor." oświadcza, że mniemane oświadczenie hr. Belcredego, jakoby ogólnej amnestyi w Galicyi stały na przeszkodzie względy dyplomatyczne, jest zmyślone. Ta sama korespondencya zapewnia, że na mocy najnowszej umowy austryacko-europejskiej, która wkrótce otrzyma najwyższą sankcyę, wszystkie dotychczasowe nieporozumienia względem wspólnego panowania w Księstwach zostaną uchylone, a przyszłym scysyom starannie się zapobieży bez dopuszczenia, by wielkie mocarstwa niemieckie zrzec się miały słusznych praw swoich i bez uszczerbku praw związku niemieckiego. Ta ugoda nada nową rękojmię zgodzie między mocarstwami niemieckiemi i ustaleniu pokoju europejskiego.

Część urzędowa.

(Ofiary dobroczynne.)

Na pogorzelców *Kołomyi* wpłynęło do urzędu powiatowego w *Bohorodczanach* 67 złr., a do urzędu powiatowego w *Łopatynie* 3 złr. 79 c. w. a.

Na pogorzelców *Buczacza* zebrały urzęda powiatowe w *Łopatynie* 10 złr., w *Manasterzyskach* 55 złr., a w *Brzeżanach* złożyli mieszkańcy izraeliccy 40 złr. w. a., kilkaset bochenków chleba i pewną ilość bielizny i odzieży.

Wszystkie te ofiary zostały niezwłocznie odesłane na miejsce przeznaczenia.

Gminy *Pobuk*, *Tyszownica* i *Międzybrody*, w obwodzie stryjskim, obowiązały się dla założenia wspólnej szkoły parafialnej w Pobuku, wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela i utrzymywać zawsze w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne, zajmować się czyszczeniem szkoły, dostarczać na opał szkoły rocznie 78 fur drzewa, a nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę diaka za pobieraniem zwykłych połączonych z tem dochodów, płacić rocznie 100 złr. w. a., z czego przypadnie na gminę Pobuk 50 złr., na Tyszownicę 30 złr., a na Międzybrody 20 złr. w. a. rocznie.

Podobnież obowiązała się po wieczne czasy gmina *Ispas*, w obwodzie kołomyjskim, dla zaprowadzenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, na ofiarowanym na cele szkolne gruncie gminnym „Zarzyczki" wystawić do wiosny 1866 r. budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela i budynkami gospodarskiemi, utrzymywać wszystkie te budynki zawsze w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne, zajmować się czyszczeniem szkoły, dostarczać na opał szkoły rocznie 8 niż. austr. sągów twardego, albo 12 sągów miękkiego drzewa, albo też 80 fur zbieraniny, a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 100 złr. w. a.

Oprócz tego obowiązała się rzeczona gmina ogrodzić wspomniony grunt szkolny, którego południowa część ma być użyta na założenie szkółki drzew owocowych, północna zaś na plac pod budynki szkolne i na ogród dla nauczyciela.

Na polepszenie tej dotacyi zapewnił gr. kat. pleban miejscowy X. Pantaleon Węgrzynowicz na czas swego teraźniejszego plebaństwa rocznie po 5 złr. 25 c. w. a.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu dążność ku poparciu oświaty ludu podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 2. sierpnia 1865.

(Z urzędowej części „Krakauer Zeitung.")

C. k. komisya namiestnicza uznała za stosowne nadać opróżnioną przy szkole głównej w Kentach posadę trzeciego nauczyciela, nauczycielowi tejże szkoły pobierającemu płacę najniższą, Andrzejowi *Manda*, a miejsce tegoż nauczycielowi szkoły trywialnej w Wielopolu Stanisławowi *Kapłańskiemu*.

Z c. k. komisyi namiestniczej

Kraków, 9. sierpnia 1865.

Część nieurzędowa.

Lwów, 18. sierpnia.

W tej chwili obchodzi miasto nasze z całą uroczystością rocznicę urodzin Najjaś. Pana. O świcie oznajmił mieszkańcom tę radosną uroczystość huk dział z cytadeli, a o godzinie 9. zrana rozpoczęło się w kościele katedralnym obrz. łacińskiego solenne nabożeństwo, któremu wtorują salwy z dział i broni ręcznej. Wczoraj, jako w wilię uroczystości odbyło się o godz. 6. wieczór solenne nabożeństwo w bożnicy izraelickiej, potem wielki capstrzyk wojskowy z muzyką, a w teatrze świetne przedstawienie przy rzęsistem oświetleniu.

Co do propozycyi, które hr. Bloome miał przedłożyć w Gastein, donosi *N. Fr. Pr.*, iż te składały się z dwóch punktów, a mianowicie: Austrya proponowała 1. aby ustały załogi mieszane w Księstwach, a natomiast aby wojska pruskie stały tylko w Szlezwiku, a austryackie tylko w Księstwie Holsztyńskiem, i to nie pod wyłączną komendą pruską, lecz pod dowództwem połączonem, i 2. gabinet wiedeński proponuje ustanowić sąd zarówno przez Prusy jak przez Austryę reprezentowany, któryby w sporach między komisarzami cywilnemi rozstrzygał bez apellacyi, ponieważ tym tylko sposobem możnaby uniknąć specyalnych przy każdym sporze rozpraw między obudwoma gabinetami. Zarazem kompetencya władzy cywilnej i zakres działania obudwu reprezentantów Austryi i Prus mają być tak uregulowane, aby jednostronne działanie i przewaga stały się zupełnie niemożebne.

O rokowaniach między Austryą i Prusami pisze *Wanderer* co następuje:

„Według pogłosek, którym jednak w zupełności nie dowierzamy chociaż z bardzo poważnego kółka pochodzą, negocyacye w Gasteinie wziąść miały w ostatnich 48 godzinach obrót nad wszelkie spodziewanie pomyślny, i porozumieć się miano nie tylko względem przedłużenia stanu prowizorycznego uregulowanego, ale nawet względem zasad, które negocyacyom w kardynalnej materyi prowadzić się mającym, za podstawę posłużyć będą mogły".

Jeżeli pogłoski te się potwierdzą, to w takim razie w obec krytycznej zawsze fizyonomii, jaką miała sytuacya przed trzema dopiero dniami wraz z wszelkiemi widokami do przedłużenia condominium, druga misya hr. Bloome nadzwyczajnym rezultatem uwieńczona została."

„Dopóki jednak nie będzie ważniejszych oznaków takiego zwrotu w stanie rzeczy, niż pobieżne spotkanie się obu monarchów Austryi i Prus w Salzburgu, dopóty powątpiewać musimy o prawdziwości wersyi tak nader pomyślnej."

Jak donosi *Debatte* z wiarogodnego źródła, jest jednem z najusilniejszych żądań Austryi co do nowego prowizoryum *znaczna redukcya utrzymywanych dotąd w Księstwach sił zbrojnych*, i to nawet w takim razie, jeźliby Austrya i Prusy miały zajmować oddzielnie tę lub ową część kraju. Największą trudność jednak ma nastręczać pociągnięcie linii demarkacyjnej. Jeźliby ją pociągnięto od południa ku północy, miałby posiadacz wschodniej części w każdym względzie większe korzyści, i z pewnością nie zechciałyby Prusy poprzestać na zachodniej połowie, gdyż najgłówniejsze ich interesa są na wschodniem wybrzeżu. Bardziej odpowiednim byłby podział na Ksiestwa, ale i tu stanowiłyby trudność odrębne zachcianki Prus, które otrzymawszy Holsztyn musiałyby opuścić Eckernförde, Düppel i Alsen, a w razie otrzymania Szlezwiku — Rendsburg, Kiel i Altonę.

Zaś w *Const. Oest. Ztg.* czytamy: „Wiadomość, jakoby dla uniknięcia dalszych sporów miały być Księstwa podzielone linią demarkacyjną od wschodu na zachód, lub od południa na północ w taki sposób, ażeby w każdej z obudwu części Austrya lub Prusy rozporządzały wyłącznie tak we względzie administracyjnym jak i wojskowym, nie ma żadnej zgoła podstawy. Przeciwnie uchwalono co następuje: 1) Współposiadacze nie naruszają istniejącego prawodawstwa; może ono być zmienione tylko zgodnie z upoważnionemi konstytucyą organami, które mają być wtenczas zwołane. 2) Dopokąd jednak to nie nastąpi, uznają współposiadacze, którzy władzę rządową w Księstwach wykonują faktycznie i prawnie, za obowiązek z swojej strony czuwać nad tem, ażeby istniejące ustawy w całości były wykonywane. 3) Ich reprezentanci w Księstwach otrzymają instrukcyę, ażeby wspólne rządy w Księstwach prowadzili ściśle w tym duchu. — Dalszemu pobytowi Księcia Fryderyka w kraju nie stoi nic na przeszkodzie.

Według doniesień z Paryża z dnia 13go b. m. w istocie rozpoczęły się nowe układy między Rzymem a Florencyą. Hiszpania ofiarowała pośrednictwo. Oddalenie włoskiego ministra sprawiedliwości Vacca, który jest nieprzyjacielem stronnictwa Lamarmory i układów z Rzymem, jest według *France* pomyślną wróżbą układów rozpocząć się mających.

Ministerstwo *włoskie* postanowiło wreszcie po długiem wahaniu się przed wyborami *nie wydawać żadnego programu politycznego.* Ale kto inny ma je w tem zastąpić, a mianowicie oczekują od Massima d' Azeglio list, który ma wyjaśnić bliżej teraźniejszy stan rzeczy we Włoszech, i w którym ma być wyrażona polityka rządu a osobliwie Króla, z którym p. Massimo d' Azzeglio miewał w ostatnich czasach częste konferencye.

Nowo obrany parlament *angielski*, którego formalne zebranie ma nastąpić dnia 1. listopada r. b., będzie prawdopodobnie zajmować się bardzo gorliwie *kwestyą reformy wyborczej*. Już teraz odbywają się narady szefów rozmaitych stronnictw, i wszyscy starają się ułożyć wspólny program działania. Przed kilkoma dniami zbierali się najznakomitsi członkowie partyi Torysów i Whigów, przyczem p. M. Lacke King reprezentował niezawisłych liberalistów. Bright i jego stronnicy nie byli obecni. Zgodzono się na to, ażeby kwestyę reformy wyborczej poddać na przyszłej sesyi na wszelki sposób pod dyskusyę i poczynić koncesye klasie pracującej. W imieniu partyi Torysów oświadczył Lord Stanley, że nie będzie się opierał rozszerzeniu wolności wyborów. Jeźli stronnictwa angielskie wytrwają wiernie w tym zamiarze, można spodziewać się pożądanego załatwienia wiszącej od tak dawna kwestyi reformy wyborczej.

Ministerstwo O'Donnella nie może się uspokoić. Pominąwszy partye, które powstają przeciw niemu, panuje we własnem jego łonie groźne rozdwojenie, które wywołane zostało najnowszą nominacyą posłów. Skutkiem tych nieporozumień pomiędzy ministrami oczekują wkrótce wystąpienia z gabinetu panów Bermudez de Castro, Alonsa Masinez i Canovasa. Ale wielce różnią się zdania co do tego, kto ma zająć ich miejsca. Jedni mówią o wstąpieniu kilku mężów z partyi umiarkowanej, inni nawet o wstąpieniu panów Prima i Madoza z partyi progresistów.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 16. sierpnia. *(Wiadomości bieżące.)* Z powodu uroczystości Napoleona odbyło się wczoraj w kościele francuskim u św. Anny uroczyste nabożeństwo, na którem prócz urzędników ambasady francuskiej znajdowało także kilku reprezentantów mocarstw zagranicznych.

Z Ischlu donoszą: Na pogorzelców Ischlu ofiarowała Jej Mość Cesarzowa 1000 złr., a na utworzenie straży ogniowej również 1000złr., zaś Jej Mość owdowiała Królowa pruska na obadwa cele po 500 zł. w. a. — We środę dnia 16go b. m. wyprawi w Ischlu tamtejsze towarzystwo spiewaków na cześć urodzin Jego Mości Cesarza koncert, z którego czysty dochód przeznaczono na kolędę dla ubogich uczniów. Jego Ex. minister wojny *Frank* przyjechał na kuracyę do Ischlu.

Z Ołomuńca donoszą pod dniem 14. b. m.: Arcyksiążę *Albrecht* przybył tu wczoraj po południu w towarzystwie swego brata Arcyksięcia *Karola Ferdynanda* i kilku adjutantów z Wiednia.

(Komisya badawcza względem opłaty od okowity, piwa i cukru.) Członkowie komisyi odebrali wczoraj odpisy propozycyj ministeryalnych i rozpoczęli dziś o godzinie ósmej rannej obrady, w których wzięli udział wszyscy prawie członkowie komisyi. Od godziny 8. do 11. naradzano się nad podatkiem od cukru, a od 11. do 3. nad podatkiem od wódki. Względem zmian propozycyi rządowej i ułożenia kontrpropozycyi, wysadzono osobne komitety redakcyjne, które rozpoczęły swe prace na podstawie udzielonych im instrukcyj. Obrady nad podatkiem od piwa rozpoczęły się o godzinie 6. i trwały do późnego wieczora. Jutro o godzinie 9tej ma być relacya subkomitetów a później ogólne posiedzenie, na którem sam minister skarbu prezydować będzie, i w którem ostateczne uchwały zapadną.

Członkami komisyi są osoby następujące a mianowicie, co do okowity: Książę Jabłonowski, hr. Vrints, hr. Wrbna, C. T. Schedel, Dr. Daubek, Rigitiki de Skorbestie, Daniel Wermeszer, Baruch; co do cukru: Bachofen von Echt, Skene, Stummer, Urbanek, Luft, Proskowec, Reich, Pacenhofer, Szoricz, Żentycki, Carstajen, Flese; co do piwa: Szary, Forner.

(Zamiana talonów.) Gdy arkusze kuponowe do obligacyi pożyczki $2\frac{1}{2}$ i 5 procentowej z roku 1852 z dniem 1. listopada się kończą, przeto ministeryum finansów dla wygody publiczności i dla usunięcia ścisku postanowiło, iż talony obligacyi tej pożyczki, które się kończą w dniu 1. listopada 1865 roku, począwszy już od 1go września 1865 roku w kasie ogólnej długów państwa na nowe arkusze kuponowe zamienione być mogą.

Anglia.

Londyn, 12. sierpnia. *(Różne wiadomości.)* Książę Cambridge, jedyny członek domu królewskiego, który dotąd w Anglii pozostał, opuścił dziś Londyn udając się do Niemiec. Książę pojedzie najprzód do Rumpenheim, w elektoracie heskim, dla odwiedzenia swej matki.

Zdrowie hr. Fryderyka Peela, któremu prócz innych dolegliwości przybył smutek z powodu śmierci małżonki, tak dalece się pogorszyło, iż z posady którą zajmował zrezygnować musiał.

P. Bright odebrał należyte uznanie za gorącą obronę sprawy unii amerykańskiej. Prezydent Johnson kazał mu oddać do dyspozycyi fregatę parową z eskadry admirała Goldsborough, dowódzcy europejskiej floty stanów zjednoczonych, na przypadek gdyby pan Bright miał zamiar odwiedzenia Ameryki północnej. Już prezydent Lincoln miał mieć zamiar zaproszenia p. Brighta do Ameryki, jako gościa narodowego.

Francya.

Paryż, 13. lipca. *(Różne wiadomości.)* *Monitor* ogłosił w części urzędowej prawo względem uwolnienia z aresztu w niektórych przypadkach przy śledztwie sądowem, które w ostatniej kadencyi ciała prawodawczego i senatu przyjęte zostało.

Cesarzowa oczekiwana jest jutro w obozie pod Chalons; odbędą się tam wielkie obroty wojskowe, bitwa pod Marengo ma być w manewrach przedstawiona. Abd-el-Kader ma się znajdować na manewrach. Ogromny jest ciągle napływ obcych do obozu, dziś wielu jeszcze przybyć musiało, bo msza polna czytana być ma w obecności Cesarza. W obozie znajduje się wielu obcych oficerów, mianowicie pruskich. Między obcemi oficerami jest jenerał-major lord Fryderyk Paulet, z dwoma adjutantami. Książę Napoleon przybył do Hawru. — W Paryżu robią się wielkie przygotowania do uroczystości napoleońskiej. Z prowincyi i z zagranicy przybywa wielu obcych z powodu tej uroczystości. Wiele jeszcze jutro i pojutrze oczekują. Dziś padał deszcz ciągle do godziny czwartej z południa bez przestanku i wielki festyn wojskowy w Pré Catalan w lasku bulońskim, przy którym figurować miało 300 doboszy i 800 muzykantów, przepadł. — Dziś zamknięto wszystkie drukarnie litograficzne w Paryżu. Właściciele sami je zamknęli, obawiając się zmowy robotników, podwyższenia płacy żądających. W Bordo przestali pracować slusarze i slusarczyki. — W Rhodez umarł w 68 roku p. Buchen, były prezes zgromadzenia narodowego w 1848 roku. Do 1852 roku miał on czynny udział we wszystkich wypadkach politycznych we Francyi. W roku 1821 założył z Bazardem i Flottardem tajne towarzystwo karbonarów francuzkich i należał do spisku w Betfort. W roku 1826 wstąpił do Saint-Simonistów, w krótce jednak z nimi się pożegnał i stanął na czele szkoły katolicko-rewolucyjnej. Po roku 1831 stał się głównie teorytykiem. Prace jego i uczniów jego Bordesa, Desmondins i Hueta zajmują znaczne miejsca w dziejach rozwoju idei filozoficznych we Francyi w dziewiętnastym wieku. — Heidelberski korespondent dziennika *le Temps*, p. Seigneurlet, ogłosił wezwanie centralnego komitetu stowarzyszeń robotniczych niemieckich do robotników francuzkich, których zapraszają na kongres robotniczy w dniu 4. i 5. września w Stutgardzie odbyć się mający.

W ministeryum spraw zewnętrznych zamieniono wczoraj ratyfikacye konwencyi telegraficznej międzynarodowej, oraz konwencyi pocztowej francusko-szwajcarskiej.

Z Nowego Jorku donoszą o emigracyi wielu familij z Stanów południowych do Brazylii, z Mexyku wieść o wstąpieniu jenerała Beauregard do służby francuskiej. Ze strony zachodniej grozi wojna z Indyanami.

Na uroczystość napoleońską przybyło do 30.000 gości. Książę Napoleon wyznaczył w Hawrze przy uroczystości rybackiej premię 3000 franków. *Le Monde* donosi z Madrytu że arcybiskup z Burgos, ks. Puente, stósownie do wezwania rządu oddał pod sekularyzacyę wszystkie dobra kościelne swej dyecezyi.

Książę Metternich wyjeżdża jutro do Jahannisberga a hr. Goltz do Biarritz. Pogoda nie sprzyja uroczystości napoleońskiej.

W kółkach rządowych rozprawiają wiele o obszernym memoriale, nad którym pracują najzdolniejsi urzędnicy różnych gałęzi administracyjnych, odnoszącym się do stanu kraju pod względem politycznym i ekonomicznym. Mówią powszechnie, że Cesarz pracę tę nakazał z powodu reform liberalnych, które zaprowadzić zamyśla, na podstawie dokładnej znajomości położenia kraju całego.— W kółkach giełdowych obiegała pogłoska, że Jefferson Davis umarł. W poselstwie amerykańskiem nie miano żadnego o tem doniesienia, wiadomości tylko były, iż były prezydent separatystów w więzieniu bardzo jest cierpiący. — Pan Schneider, prezes ciała prawodawczego, dostał wielki krzyż legii honorowej, deputowany pan Mathieu dostał krzyż oficerski, a p. Darimon krzyż kawalerski.

Niemcy.

(Różne wiadomości.) W Mnichowie odbył się formalny kongres południowo niemieckich państw średnich. Piszą ztamtąd pod d. 13. b. m. Królewsko wirtembergski minister spraw zagranicznych baron Varnbühler przybył tu wczoraj po południu. Zaraz po przybyciu miał dłuższą konferencyę z baronem v. d. Pfordten, i baronem Beustem. Ten ostatni wyjechał wczoraj do Salcburga, a baron Varnbühler dziś do Sztutgardy, dokąd w osobnej misyi udaje się dziś hr. Vitzthum poseł saski. Telegram z Mnichowa z d. 14. donosi, że między ministrami v. d. Pfordten, Beustem i Varnbühlerem nastąpiła zupełna zgoda lecz żadnej umowy nie spisano.

Gazeta bawarska pisze: Od kilku dni dzienniki podają mnóstwo korespondencyi powiększej części z Wiednia o zachowaniu się państw średnich względem kwestyi szleswicko-holsztyńskiej. Nie możemy w tej chwili wyjaśnić położenia rzeczy, ale możemy zapewnić, że ani Austrya ani Prusy nie przedłożyły dotąd państwom średnim żadnej propozycyi, zatem i o przyjęciu lub odrzuceniu tejże mowy być nie może.

Doniesienie *Gazety kolońskiej*, że austryacki poseł przy związku niemieckim pan Kübeck udał się temi dniami do Wiednia po instrukcye względem wniosku bawarsko-sasko-heskiego w sprawie szleswicko holsztyńskiej, jest zupełnie bezzasadna. P. Kübeck po powrocie z Kissingen nie wyjeżdżał wcale z Frankfurtu. Dnia 10. dawał w pałacu związkowym obiad na który byli zaproszeni członkowie komisyi do zaprowadzenia jednakowego systemu miar i wag.

Rosya.

(Zmniejszenie składu wojska.) Najjaśn. Cesarz najwyżej nakazać raczył następujące zmniejszenia w polowych wojskach: *A) w piechocie*: 1) z dotychczasowego powiększonego składu pokojowego, mają być postawione na zwykłej stopie pokojowej pułki i bataliony strzeleckie 2ej i 3ej dywizyi grenadyerów, oraz 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 23, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33 i 34 dywizyi piechoty, z pozostawieniem w powiększonym składzie pokojowym 3ej gwardyjskiej i 15ej pieszej dywizyi. 2) Z zwykłego składu pokojowego mają być postawione na stopie kadrów pokojowych pułki 1, 2, 9, 17, 18, 22, 24, 35, 37 i 38ej dywizyi piechoty, a dywizye 1 i 3 gwardyi, 1 grenadyerów i 16 piechoty pozostają na zwykłej stopie pokojowej. *B) w jeździe:* 3) pułki 4 i 6 dywizyi jazdy, liczące po 16 szeregów konnych w plutonach, składać się mają z 14stu szeregów w plutonach. *C) w artyleryi:* z powiększonego składu pokojowego mają być postawione na zwykłej stopie pokojowej 23 i 25 brygady artyleryi, a pozostałe brygady zachowują dotychczasowy swój skład zwyczajny lub powiększony. — Wykonanie powyższych rozporządzeń, nastąpić ma po ukończeniu letnich ćwiczeń.

Ameryka.

Nowy York, 28. lipca. *(Różne wiadomości.)* Zamiatacze ulic i woźnice śmieci zrobili w Nowym Jorku tak zwany „Strike“ to jest zgromadzili się, wystawali masami i złączyli się ze stowarzyszeniami robotników, dla wymuszenia większej zapłaty, nie dopuszczali zaś innych ludzi do zamiatania ulic. W skutek tego ogromne kupy śmieci zaległy ulice i można się było lękać wybuchu chorób epidemicznych, jeżeliby to dalej potrwało. Policya wdała się w tę sprawę i silnemi patrolami broniła tych co ulice czyścić chcieli, przy czem jednak nie obeszło się bez bitki, a nawet parę koni przy wózkach śmieciarskich ubito. W zgromadzeniu wyrobników, śmieciarzy i woźniców pokazało się zaiste, iż płaca tych ludzi tak jest niska, iż wyżyć z niej nie mogą i że „miserable“ ci Nowego Jorku zmuszeni są do mieszkania w najniezdrowszych i najbrudniejszych domach. Domy te są prawdziwemi jaskiniami zarazy, w nich wylęgają się zwykle choroby epidemiczne. W nich mieszkają biedacy w ciasnych, niskich izdebkach, bez powietrza świeżego, bo ulice są ciasne, pełne brudu i niechlujstwa. Dowiedziono zostało, iż w domach tych nieszczęśliwych śmiertelność jest daleko większa niż w innych częściach miasta, gdzie powietrze lepszą ma cyrkulacyę. W owych zaś ciasnych ulicach umiera corocznie wiele bardzo ludzi na gorączki nerwowe, chrosty, szkarlatynę i suchoty. W takich to domach mieszkają owi zamiatacze ulic, nie mając bowiem jeno 10 a czasem nawet tylko 7 dolarów tygodniowego zarobku, nie są w stanie nająć sobie lepsze pomieszkania. Praca zaś przy czyszczeniu ulic nader jest przykra i niezdrowa, tak, iż lepszejby zapłaty wymagała. Dzienniki ujęły się za temi zamiataczami ulic, pomimo tego jednak praca nie wyszła zwycięzko z tej walki z kapitałem, i zamiatacze od kilku dni znów wrócili do zwykłego swego zajęcia po dawnych cenach.

Położenie rzeczy w Nowym Jorku po ukończeniu wojny nader jest smutne, dzienniki przepełnione są ogłaszaniem różnych skandalicznych zdarzeń i wyliczaniem wielkiej liczby zwykłych zbrodni, tak, iż sądzić potrzeba, iż albo dziennikarze wymyślają różne bajki w miejsce biuletynów wojennych, których teraz nie ma, albo też moralność w Nowym Jorku o 50% upadła. Trudno się jednak o prawdzie przekonać. Nigdzie, nawet w Londynie nie zdarzają się zbrodnie tak wielkie zepsucie znamionujące jak w Nowym Yorku. Zbrodniarze są często chłopcy wyrostki. Handel w ogóle idzie bardzo źle, jest więc wielu ludzi bez pracy, wiele też także motłochu, co pracować nie chce. Transporta bawełny przybywają dość liczne z Stanów południowych, handel się jednak nie podnosi. Życie ciągle jest bardzo drogie, a pomieszkania prawie za żadną cenę dostać nie można.

(Wybory urzędników municypalnych.) Doniesienia z Stanów zjednoczonych mówią tylko o wyborach urzędników municypalnych w Stanach południowych. Władze wojskowe unieważniły wybory w Richmondzie. Gdy d. 28. z. m. wybrani zeszli się na pierwsze zgromadzenie, przybył profos jeneralny i w imieniu komendanta, jenerała Turnera, wstrzymał dalsze obrady. Powodem tego miało być, że mieszkańcy, którzy wstąpili do armii unii, nie mogąc się wykazać z prawa głosowania, zostali od tegoż wykluczeni a tak stronnictwo buntownicze miało całkiem wolne pole. Gubernator Pierpont przyrzekł wybranym wstawić się do prezydenta za utrzymaniem wyborów. W Karolinie północnej między kandydatami byli tacy, którzy mieli czynny udział w powstaniu lecz gubernator zaprzecza jakoby panowało nieprzyjaźne usposobienie względem północy. Gubernator i komendant wojska w Kentucky zabronili uczestnikom powstania przystępować do urny wyborczej, grożąc uwięzieniem przestępującym ten zakaz.

Rio de Janeiro, 8. lipca. *(Wypadki wojenne w południowej Ameryce.)* Od otrzymania wiadomości o świetnem zwycięztwie eskadry cesarskiej nad paragwajską przy ujściu rzeczki Riachuelo do Parany, niedaleko Korientes, panuje tu radość i zapał nie do opisania. Relacye w gazetach w Buenos-Ayres i Montevideo wychodzących oddają największe pochwały dzielności Brezylijan i naturalnie, że się tu wszystkim bardzo podobają; gdyż trzymała się dotąd mocno po hiszpańskich republikach z nami sąsiadujących pretensya do wyższości pod wojskowym względem, i utarte było uprzedzenie, że portugalskiego plemienia żołnierz nie może hiszpańskiemu dorównać. Paysandu i Korrientes (t. j. bitwy w tych miejscach stoczone) położą zapewne takowemu uprzedzeniu koniec; zważywszy zwłaszcza ile ucierpieć musieli ludzie nasi w tej wojnie od chorób i wszelkiego rodzaju braków i niewygód, które nieszczególnie zapał do walki podniecają. Zwycięztwo ostatnie jest tak stanowcze jak sobie tylko życzyć można: większa część statków paragwajskich zabrana, reszta uciekła; gdy tymczasem ani jeden z brezylijskich statków, pomimo nadbrzeżne bateryе nieprzyjaciela i ogień ręczny dwóch tysięcy piechoty; placu boju do końca nie opuścił. Dostało się nam cztery paragwajskie parowce i sześć kanonierek, a nieprzyjaciel w dziewięciogodzinnej bitwie do 1300 ludzi utracił, prócz znacznej liczby jeńców. Straty też nasze i uszkodzenia w okrętach nie były wprawdzie mało znaczące, co raport otwarcie przyznaje, oddając przytem sprawiedliwość waleczności przeciwników. Tymczasem flota brezylijska wzmocni się niebawem przez przybycie statków, pod Buenos Ayres i Montevideo dotąd stojących, tudzież pancerników ztąd wyprawianych. Argentyński prezydent Mitre, urugwajski Flores i gubernator Entre Rios Urquiza już się połączyli pod Konkordyą (w Entre Rios), dokąd zmierza i brezylijska armija pod generałem Osorio. Ztamtąd zaczną się dopiero stanowcze na lądzie działania. Izby nasze, przyzwoliwszy na wszystkie przez rząd do prowadzenia wojny zaprojektowane środki, rozpuszczone zostały do marca roku przyszłego. Cesarz kazał im oswiadczyć przez pierwszego ministra markiza d'Olinda, że odjeżdża do prowincyi Rio Grande do Sul, ażeby być bliższym teatru wojny, i że chętnie do samej armii by się udał, gdyby ta nieznajdowała się już po zagranicami Cesarstwa, za które wydalać się konstytucya mu nie pozwala. Cesarzowi towarzyszyć będzie zięć jego Książe Saski, i późniéj zapewne i hrabia d'Eu, małżonek Księżniczki następczyni tronu, skoro tylko z Europy wróci. Ci dwaj młodzi Książęta połączą się zapewne z wojskiem i komendy w niem otrzymają. Z niecierpliwością wyglądamy przybycia obstalowanej we Francyi fregaty pancernej Bresil, która w d. 10. czerwca z Tulonu wypłynąć miała. Pancernik Tamandare już ztąd na Paranę popłynął; dwa inne w krótce spuszczone zostaną; wszystkiego sześć pancernych statków na atakowanie Humajuty wystawimy. — Jednocześnie z ostatnią bitwą przy ujściu Raichuelo, wykonali nareszcie Paragwanie dawną swą pogróżkę: t. j. wkroczyli do naszej prowincyi Rio Grande do Sul pod miasteczkiem Sao Borio. Generałowie brezylijscy nie będą zapewne szczególnej na to nowe najście zwracali uwagi, i sił swoich z tego powodu nie rozdzielą; tak samo jak nie odpierano przeszłorocznego wtargnięcia do Mattogrosso.

Kronika.

(Towarzystwo jeźdźców sztucznych.) Donoszą nam z Tarnopola, że bawi tam od jakiegoś czasu Towarzystwo jeźdźców sztucznych pod dyrekcyą panów Soboty i Sidolego, składające się z 40 osób z 30 końmi i kilka dresowanemi psami. Przedstawienia jego mają być bardzo zajmujące, a ceny bardzo mierne. Za kilka dni ma ono opuścić już Tarnopol i udać się na Brody do Lwowa.

(Przykład nietolerancyi.) „Presse“ donosi: Izraelita L. chciał w Biale założyć handel kramarski w domu, w którym odbywa się pobór myta; uzyskawszy do tego pozwolenie urzędowe, otworzył sklep. W tem w nocy z 7. na 8. b. m. tłum ludu zgromadził się przed oknami i zaczął rzucać kamieniami. Właściciel domu przywołał straż i ta pilnowała dom przez kilka godziu, poczem się oddaliła. Lecz skoro to nastąpiło, znowu zebrało się zbiegowisko, wytłukło wszystkie szyby niezabezpieczone okiennicami, zabrudziło błotem szyld i ściany, usiłowało nawet roztworzyć okiennice. Nakoniec oddaliło się dobrowolnie.

(Kobieta lekarzem.) „Petersb. Ztg.“ donosi co następuje: Panna K. czująca w sobie szczególniejsze powołanie do medycyny, a pozbawiona środków do oddania się temu zawodowi, udała się do znakomitszych osób gubernii orenburgskiej z przedstawieniem, że jeźli jej ułatwią nabycie nauk medycznych, gotowa jest poświęcić się poźniej na usługi kozaków orenburgskich, którzy mają przesąd nie zasięgać rady lekarskiej od mężczyzn lecz od kobiet, i częstokroć padają ofiarą nieumiejętności niewiast uchodzących czarownic. Propozycya panny K. została przyjęta. Pozwolono jej uczęszczać na wydział medyczny w uniwersytecie Petersburgskim, a korpus kozaków orenburgskich wyznaczył przyszłej lekarce 28 rubli pensyi miesięcznej. W maju b. r. panna K. składała egzamina z pobwy kursu, i to daleko lepiej jak wszyscy jej koledzy. Kozacy dla zachęty przysłali jej 300 rubli. Spodziewać się należy, że panna K. swoim talentem, wykształceniem i dobrym przykładem, będzie kiedyś mogła działać wiele dobrego.

(Zjazd pszczelarzy.) W mieście Bernie, prowincyi Morawskiej, ma się odbyć w połowie przyszłego miesiąca zjazd pszczelarzy, gdzie oprócz rozpraw na polu teoretycznych i praktycznych wiadomości o pszczelnictwie, urządzoną zarazem zostanie wystawa wszelkich narzędzi potrzebnych do hodowania pszczół, owadów samych, oraz produktów z ich pracy otrzymanych.

Interesujący się tą gałęzią bogactwa krajowego, w celu porozumienia się listy adresować mogą do „Kancelaryi morawsko-szląskiego zgromadzenia pszczelarzy, w Bernie ulica Neugasse nr. 41.“

(Aerostat.) „International“ donosi, że w dn. 4. b. m. niejaki p. Delamarne, wynalazca przyrządu do latania po powietrzu opatrzonego żaglami i śrubami, wzniósł się po raz pierwszy z ogrodów w Cremorne. Ten prawdziwy okręt powietrzny (Esperance) szybował z początku przez czas jakiś w kierunku wiatru, i liczni widzowie zaczeli już powątpiewać o rozwiązaniu zadania żeglugi napowietrznej. Lecz wkrótce ujrzano rozwijające się żagle i silne poruszenie się steru; statek dotąd idący ku południo-wschodowi, zmienił nagle kierunek, a przybywszy ponad Batterseapark, spuścił się ku ziemi, zkąd wzniósł się zaraz powtórnie i poszybował w stronę południową na Londonbridge. Tu znowu zmienił kierunek, a przeleciawszy ponad Tamizą pożeglował w stronę pałacu krzyształowego. — Zmrok zapadający nie dozwolił dalszego śledzenia ruchów tej ciekawej machiny. — „Czyżby ważna kwestya żeglugi napowietrznej już być miała rozwiązaną?“ zapytuje dziennik „International.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 17. sierpnia. Deszcze, które w przeszłym tygodniu w Anglii, we Francyi i w większej części Niemiec padały, przeszkadzały żniwu i narażały na porośnięcie pszenicę, wszędzie prawie na pokosach leżącą. W ogóle ustala się coraz mniej opinia, że zbiory tegoroczne tak w Anglii jak i we Francyi, mniej będą obfite niż przeszłoroczne. Niedobór w Anglii oceniają już dziś na $^1/_3$ część poniżej zbiorów przeszłorocznych, podobny niedobór będą miały północne prowincye francuzkie, w południowych zaś zniwo, wcześniej ukończone, lepiej wypadło. Na targu londyńskim z dnia 11. sierpnia podniesła się pszenica o 2 do 3 szylingów na kwarterze, przy dość ożywionym popycie. W Paryżu ceny mąki także się podniesły, w ogóle targi zbożowe francuzkie objawiają wyraźną dążność ku znacznemu podwyższeniu cen. Jeżeli słoty jeszcze czas jaki potrwają, spodziewać się można wielkiego w handlu zbożowym ożywienia, w którym to razie możnaby liczyć na wywóz pszenicy z kraju naszego. Jest tylko jedna okoliczność, która nadzieję tę niestety omylić może, obawa kolosalnych dowozów zboża i mąki z północnej Ameryki. Obawa ta paraliżuje spekulacyę, przeszkadza znaczniejszemu podniesieniu się cen zbożowych. Spekulanci angielscy i francuzcy mają w dobrej pamięci rok 1861—62, w którym pomimo nieurodzaju w Anglii i we Francyi ceny zboża, znacznie się zrazu podniosłszy, poźniej nagle i znacznie spadły i już podnieść się nie mogły, z powodu nieustających dowozów z Nowego Yorku i innych portów północno-amerykańskich. Jeżeli zaś Ameryka, trapiona w owym czasie krwawą wojną domową, pomimo tego targi angielskie i francuzkie zbożem i mąką zasypywać mogła, o ileż większych dowozów oczekiwać trzeba dziś, kiedy wojna domowa ustała i kraj cały spokojny, zwłaszcza, że według ostatnich doniesień z Nowego Yorku żniwo, w większej części kraju już ukończone, nader obficie wypaść miało. Wszystko więc zważywszy trudno dziś jeszcze przewidzieć, jaki obrót handel zbożowy w poźniejszym czasie wziąść może. W obec ożywienia jakie się pojawiło na targach angielskich i francuzkich, targ wrocławski wyszedł z letargu, w jakim od dawna zostawał. Ceny wprawdzie nie wiele się podniesły, lecz popyt był znaczny, zwłaszcza, że dobry stan wody na Odrze spławowi do Szczecina sprzyjał. W tym kierunku wielką ilość pszenicy wysłano, tak, iż spiklerze wrocławskie znacznie się wypróżniły.

Położenie okowity w niczem się nie zmieniło. W Wiedniu płacą ciągle 44 do 45 c. za stopień i wiadro, przy której to cenie o wywozie z Galicyi mowy być nie może. Gorzelnictwo nie podniesie się u nas chyba ze nowe źródła odbytu wynaleść się dadzą. Z tego powodu bardzo będzie dla kraju naszego pożądanem, jeżeli sprawdzą się widoki na wschód i Turcyę obliczone, na których to podstawie powstała myśl założenia rafineryi okowity na akcye, jak w onegdajszym numerze juz wspomnieliśmy. Wszakże powtórzyć tu jeszcze musimy, że widoki takowe dokładnie zbadać i sprawdzić wypada, tem bardziej iż w naturze rzeczy nie zdają się ugruntowane.

Rzepak zimowy i letni bez zmiany na targach zagranicznych. W koniczynie handel się jeszcze nie rozpoczął i trudno przyszłe jej ceny oznaczyć.

W handlu wełną ruch nie wielki, ceny utrzymują się bez wielkich zmian na stopniu na którym na targach wiosennych stanęły.

W miesiącu lipcu b. r. wypalono w 49 gorzelniach w wschodniej Galicyi 421.096 gradusów czyli 5263 wiader okowity 80° tr. Piwa wywarzono w 151 browarach 29.324 wiader.

Cukrownie w Tłumaczu nie była w ruchu w miesiącu lipcu bieżącego roku.

Soli wywarzono w warzelniach wschodnio galicyjski w lipcu b. r. 65.136 centnarów; w roku przeszłym 65.929 cet., w roku bieżącym mniej o 793 cetnary soli.

Wiedeń, 15. sierpnia. *(Targ na woły.)* Na naszym wczorajszym targu było 1181 wołów węgier., 1457 galic. i 183 krajowych. Z tych sprzedano na potrzebę miejscową 1621 sztuk, na prowincyę 1038 sztuk, po za obrębem targu 6 sztuk, i płacono za 1 sztukę ważącą 460 do 640 ℔ 110 złr. do 172 złr. 50 c. za 1 cetnar 21 złr. do 24 złr.

Stanisławów, 5. sierpnia. Następujące ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w II. połowie z. m. były na targach w obwodzie Stanisławowskim:

	Miejsce targu:											
	Bohorodczany		Buczacz		Manasterzyska		Nadworna		Stanisławów		Tłumacz	
	zr.	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr	cen.
	walata austryacką											
Mec pszenicy . . .	3	2	2	60	2	50	3	45	3	10	3	
„ żyta . .	2	2	2	12	2	15	2	25	2	45	2	50
„ jęczmienia	2	.	1	75	1	65	2		2	17	2	.
„ owsa . . .	2	.	1	25	2	51	1	40	1	65	1	35
„ hreczki . .			2	10	1	95	.		.	.	.	.
„ kukurudzy .	2	30	2	90	2	72	3	50	3	20	3	.
„ ziemniaków .	.		.	.	.	.	.	.	2	40	.	.
Cetnar siana . . .	3	20	1	90	1	50	3	.	1	40	1	60
„ wełny . . .	.	.	.		.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu		.	.		.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	50	5	50	5	.	5	.	7	50	5	50
„ „ miękkiego	3	50	4	50	4		4	.	4	40	4	50
Funt mięsa wołowego	.	10	.	10		10		10	.	13	.	12
Mas okowity	.	60	.	37	.	60	.	60	.	64		40

Ostatnia poczta.

Berlin, 16. sierpnia. *Prov. Corresp.* pisze: „Hrabia Bloome miał w Gastein kilkakrotne konferencye z panem Bismarkiem. O ile mamy wiarogodne doniesienia można się spodziewać, że Prusy i Austrya porozumią się przedewszystkiem o pewniejsze uregulowania stosunków współposiadania i o zaprowadzenie lepszego porządku w Księstwach. Tym sposobem zostałoby wypełnione usilne żądanie Prus, i utorowanoby drogę do układów, odnoszących się do ostatecznego rozwiązania.

Hamburg, 15. sierpnia. *Hamb. Corresp.* zapewnia na podstawie wiarogodnego doniesienia z Szlezwiku, że zupełnie bezzasadną jest wiadomość niektórych dzienników wiedeńskich, jakoby baron Halbhuber otrzymał niedawno nowe instrukcye, które wywołane zostały żądanemi ze strony Prus ostrzejszemi środkami represyjnemi u rządu krajowego.

Florencya, 15. sierpnia. Dzienniki ministeryalne zaprzeczają pogłosce o dymisyi ministra wojny. Tutejsza rada gminna przyzwoliła 30 milionów na upiększenie miasta.

Bruxela, 16. sierpnia. Dr. Hessele, biskup z Namur, umarł nagle.

Bukareszt, 15. sierpnia. Dziś zaszło groźne zaburzenie. Wojsko musiało wystąpić. Ratusz zrabowano; po obu stronach byli zabici i ranieni. Po dwugodzinnej walce przywrócono porządek.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 17. sierpnia 1865.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	324.65	+ 14.4	82.9	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	324.40	+ 19 6	65.1	„	„	„
10. god. wiecz.	324.69	+ 15 2	84.4	„	„	„

Kurs Lwowski.

Dnia 17. sierpnia		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	13	5	17
Dukat cesarski	„ „	5	14	5	18
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	84	8	98
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	67	1	70
„ papierowy rosyjski	„ „	1	43	1	45
Talar pruski	„ „	1	60	1	62
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	68	80	69	37
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	72	25	72	81
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	03	71	63
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	73	60	74	17
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	194	08	195	58

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 17. sierpnia.	złr.	kr.
5% Metaliki	69	30
5% pożyczka narodowa	73	85
Losy z 1860 roku	90	25
Akcye banku wiedeńskiego	784	—
„ „ kredytowego	176	50
Londyn, 10 funtów szterlingów	109	15
Srebro	107	—
Dukat pojedyńczy	5	17

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.